



# Od 17 lat nie wyjechaliśmy na wakacje

Z Krzysztofem Knofliczkim, gospodarzem schronisk Kudłaczce i na Luboniu Wielkim, rozmawia Jakub Terakowski

Jesteś jedynym gospodarzem schroniska z ostatniej dziesiątki naszego rankingu, który zakwestionował przyznaną ocenę i skontaktował się z redakcją.

Kudłaczce znowu są trzecie od końca, chociaż zdobyliśmy dziewięć punktów więcej niż poprzednio.

**To może oznaczać, że warunki we wszystkich schroniskach polepszyły się proporcjonalnie.**

Nie kwestionuję ocen przyznanych innym obiektom, ale nie zgadzam się z tak druzgocącą krytyką Kudłaczy. Uważam, że jest niesprawiedliwa i krzywdząca.

**Właśnie dlatego rozmawiamy. Każdemu przysługuje prawo do obrony. Jakie masz zatem zastrzeżenia?**

Ja? To turyści mają zastrzeżenia! Wiesz, ile telefonów odebrałem? Ile głosów oburzenia, współczucia i wsparcia słyszałem? Nie ma dnia, aby nie przyszedł tu ktoś rozczarowany Waszym rankingiem. Mówi się, że ludzie głosują nogami. Skoro tak, to skąd na Kudłaczach te tłumy, jeżeli jest tu aż tak źle? Nie mamy przecież monopolu. W pobliżu nie brakuje pensjonatów, które popękałyby w szwach, gdyby turyści nie wybrali naszego schroniska.

**To jednak nie wzburzeni turyści wydzwaniali do redakcji, lecz Ty. I dlatego o opinii pytam Ciebie.**

Nie można oceniać schroniska na podstawie dwóch przypadkowych wizyt. Nie może 60 schronisk oceniać cała armia szpiegów, z których jeden ma takie upodobania, a drugi inne. Ten ma dziś dobry humor, a tamten kiepski. Tu Nowak trafił na hałaśliwą grupę, a tam Kowalski ma cały obiekt do dyspozycji. Nie wiem, jak przeprowadzić ranking, aby wyniki były wiarygodne i obiektywne, lecz z pewnością inaczej niż dotychczas. Nie wiem, czy w ogóle takie wyniki mogą być miarodajne.

**Spodziewałem się, że będziesz bronił Kudłaczy jak lew, a Ty tymczasem atakujesz metodykę prowadzenia rankingu.**

Bo nie mogę poważnie traktować ocen wystawionych przez dwóch podchmielonych facetów, dobijających się do schroniska w środku nocy i żądających piwa. **A skąd przypuszczenie, że reprezentowali „n.p.m.”?**

Tak twierdzili.

**Kłamali. Nasi ankieterzy zawsze zachowują anonimowość. A akurat Kudłaczce oceniali dziewczyna. Zostawmy metodykę, porozma-**

**wiajmy o ocenach. Pierwszy minus za zamykanie drzwi na noc.**

Klucz jest cały czas w zamku, każdy w każdej chwili może wyjść.

**Ale nie każdy może wejść.**

I to jest minus? Żarty na bok! To przecież bardzo dobrze, że nocą nie każdy może niepostrzeżenie dostać się do środka. Śpię w pokoju nad wejściem, wystarczy zapukać, turyści szukający noclegu nie będą długo czekać na otwarcie drzwi. A inni? A komu innemu – poza turystami – ma służyć schronisko? Szczególnie nocą. Wiesz, dlaczego turyści omijali Kudłaczce, zanim tu nastałem? Bo były meliną dla miejscowych; każdy przychodził tu, kiedy chciał, o każdej porze dnia i nocy. Szczególnie nocy... Owszem, na dochody nie sposób było narzekać, lecz schronisko służyło wtedy wszystkim, z wyjątkiem turystów. Zmieniłem to. Teraz Kudłaczce służą turystom, miejscowi już nauczyli się, już wiedzą, że libacje muszą organizować gdzie indziej. A czy Wasz ankieter to wie? Pamięta tamte czasy? Potrafi docenić, ocenić zmiany?

**Nasi ankieterzy nie oceniają zmian.**

Spójrz dookoła: rzeźba przy rzeźbie, jak w galerii. Każda na wyciągnięcie ręki. Czy



FOT. AUTOR  
AAAAAAAAAAAAAAAAAaaaaaa

dziwisz się, że nie chcę, aby kolejne zniknęły wraz z nocnymi gośćmi? Wiem, to jest schronisko, a nie galeria. Turyści jednak zostawiają w jadalni swoje kurtki i buty, więc drzwi zamykam dla ich dobra. Wiesz jest blisko, każdy może tu przyjść. To już wolę, aby w rankingu skarżono się na klucz w zamku niż na ginący ekwipunek. A teraz ja poproszę: zostawmy drzwi, porozmawiajmy o rzetelności rankingu. W poprzednim schronisko na Luboniu, którego również jestem gospodarzem, dostało plus za pokój krótkofalarski; napisało wówczas, że atutem obiektu jest osobne pomieszczenie dla radioamatorów, w którym można skorzystać z gniazda anteny zewnętrznej.

**I co złego jest w uznaniu tego za zaletę?**

Nic, ale wtedy, gdy ranking tak zachwalał pokój krótkofalarski, to pomieszczenie już od dwóch lat nie istniało. Osobiście zdemontowałem wszystkie urządzenia w roku 2011. Skąd zatem ankieter czerpał wiedzę? Nie mam pojęcia. Może ze starych forów internetowych? Z całą pewnością jednak nie z autopsji. Dziwisz się zatem, że zastanawiam się, czy ankieter w ogóle był na Luboniu?

**Był, bo przedstawił rachunek, który zawsze jest dowodem na test schroniska. Być może nie zweryfikował zdobytych informacji. Wyjaśnijmy to.**

Prowadzenie dwóch schronisk daje mi beczenną możliwość porównania subiektywności ocen. Już bowiem po raz drugi jedzenie na Luboniu zostało uznane za smaczniejsze niż na Kudłaczach. A tymczasem to my tutaj, na Kudłaczach, gotujemy dla obu schronisk. Na Luboniu serwowane jest tylko to, co tutaj przygotowuję. Tam nasz pracownik tylko odgrzewa posiłki. Czy odgrzane są lepsze? Czy pierogom służy przewiezienie ich autem przed konsumpcją? A może bigos po godzinie jazdy lepiej schlebia gustom najwybredniejszych podniebień? Zrobiłbym furorę, podając te przepisy w Kuchnia TV. Żarty na bok. Nasz pracownik na Luboniu przygotowuje tylko jajecznicę. Czy robi lepszą od mojej? Być może, ale to tutaj, na Kudłaczach, wisi dyplom „za najlepszą jajecznicę świata”. Nie zamówiłem tej laurki, to jeden z turystów przygotował ją sam, z własnej woli. I to tutaj, na Kudłaczach, mam jajka od własnych kur, z wolnego wybiegu. A może na Luboniu posiłki wyglądają apetycznie? Rzecz gustu: tam talerze i sztućce są jednorazowe, tu tradycyjne. To może na Luboniu menu jest bogatsze? Cóż, tu serwujemy racuchy, naleśniki, placki ziemniaczane, a tam tylko... **Litości, przecież wiadomo, że nie zawojsz tam wszystkiego, co tu ugotujesz.**

Szarlotka ostatnio była na Luboniu przed rokiem... (śmiech). Jak to zatem

możliwe, że Luboń dostał za menu osiemnaście punktów, a Kudłaczce trzynastę?

**Ale na plus w rankingu zapisano Kudłaczkom nowe sanitariaty.**

Krytykując równocześnie pobieranie opłat za korzystanie z nich, a przecież płać tylko turyści nienocujący w schronisku. Wykonanie łazienek sfinansowała gmina, Urząd Miasta Myślenice oraz PTTK, opłaty pobierane są zgodnie z życzeniem burmistrza. Nie widzę w tym zresztą nic złego – pokaż mi, proszę, lokal gastronomiczny, w którym osoby postronne mogą za darmo korzystać z WC. Poza tym bezpłatne są przecież sławki na zewnątrz.

**Turyści narzekają, że przychodząc w nocy, kwatrowani są poza schroniskiem, w osobnym budynku, bez dostępu do sanitariatów.**

Bez przesady. Ilu jest takich turystów na Kudłaczach? Kilku w ciągu roku. Zawsze staram się z nimi to uzgodnić. Zostawiam im czajnik elektryczny i włączone światło, a sławki są – jak już wspominałem – obok. Zazwyczaj to wystarcza. Natomiast ci, którym to nie wystarcza, budzą pozostałych turystów, kąpiąc się w nocy, bo schronisko jest tak akustyczne, że przysznici słyszą w całym obiekcie. Nie mam na to wpływu.

**Kolejny zarzut: odpłatne ognisko, bez możliwości powrotu do schroniska po godzinie 22.** ▶

